**Opłata pocztowa uiszczona gotówką.**

**Nr. 238.** **Lwów, Niedziela dnia 9. Października 1921.** **Rok XXXIX.**



# KURJER LWOWSKI

**wychodzi codziennie o godzinie 6 rano**



**Redakcja** przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3 do 5. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 10.
**W Warszawie** prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

## Exposé p. Michalskiego w komisji sejmowej.

W uzupełnieniu wczorajszych telegramów podajemy szczegółowe informacje naszego korespondenta.

Warszawa, 6. października 1921.

(B.) Dzisiejsze posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej ściągnęło bardzo znaczną ilość posłów, jakkolwiek zwykle trudno się doczekać kompletu. Atrakcją było zapowiedziane exposé ministra Michalskiego. Zrobiło ono pewien zawód, jak mię z wielu stron informowano. Poza pewnymi szczegółami ciekawymi zresztą, dotyczącymi jednorazowej daniny, nie powiedział p. Michalski nic nowego. Przemówienie jego było powtórzeniem w skróceniu programu wygłoszonego w sejmie, który jak wiadomo, był bardzo ogólnikowy. Oczekiwano sprecyzowania ogólników, dat, cyfr.

Podniósł więc min. Michalski, iż sanacja winna objąć wszystkie dziedziny, a w pierwszym rzędzie pójść w kierunku **oszczędności.** Do kilku tygodni **liczba ministerstw winna być zredukowana do 10 lub 12.** Zredukować należy liczbę innych funkcjonarjuszy. Dziś np. mamy **5 admirałów**, gdy Anglia, z największą w świecie flotą, **ma 4.** Sanację rozpoczął p. Michalski od najbliższego otoczenia, oświadczając p. Weinfeldowi, że 2 podsekretarzy jest zadużo, wskutek czego **p. Weinfeld podał się do dymisji.** Wobec tego, że p. Dangel nie czuł się na siłach przewodniczyć komisji oszczędnościowej (dla redukcji urzędników), obejmie ją **sam minister.**

Dla wzmocnienia stosunku swego w gabinecie wobec innych ministerstw prosi p. Michalski o uchwalenie kilku rezolucji pod adresem min. skarbu z wezwaniem do wprowadzenia redukcji, oszczędności i t. d. Ponieważ najwięcej pieniędzy pochłaniają **ministerstwa spraw wojskowych i zagranicznych,** należy utworzyć **2 komisje dla rewizji ich budżetów** z pełnomocnictwem kreślenia ich. Komisja składałaby się **z 3 członków:** przedstawiciela sejmu, min. skarbu i najwyższej ich kontroli. Prócz tego powstać ma **10 komisji dla rewizji gospodarki DOGenów.** Bardzo energicznie domaga się p. minister, by projekty ministerstwa skarbu nie zalegały w sejmie, wskazując, że np. projekty ustawy o monopolu tytoniowym, o należytościach od spółek akcyjnych **leżą w komisji skarbowo-budżetowej od kilku miesięcy. (Tak p. Głąbiński sabotował projekty rządu Witosa!)**

Nawiasem oświadcza p. Michalski, że **monopol tytoniowy jest jedyny, który chce zatrzymać.**

Wobec płynności waluty naszej domagać się będzie uprawnienia rady ministrów do **podnoszenia opłat bezpośrednich** tak, jak to się dzieje dziś z opłatami konsumcyjnemi.

Co do **jednorazowej daniny,** to ma ona dotknąć wszystkich. **Będzie ona użyta na 2 cele: głównie na założenie banku emisyjnego i wprowadzenie nowej waluty opartej na silnych podstawach, w drugim rzędzie na pokrycie deficytu.** Przewidziane są 4 typy daniny: 1) od majątku obłożonego podatkami gruntowym, budynkowym i od przedsiębiorstw handl. i przemysł. nie składających publicznie rachunków, rozłożona ona będzie ryczałtowo na gminy i ściągana przez nie

## Nieporozumienia polsko-rosyjskie zażegnane.

**Warszawa.** (PAT.). Biuro prasowe Ministerstwa spraw zagr. komunikuje, że w związku z pewnemi komplikacjami, jakie miały miejsce ostatnio w stosunkach polsko-sowjeckich, odbył się w Warszawie szereg konferencji pomiędzy p. wiceministrem Dąbskim a przedstawicielem pełnomocnym Rosji sow. p. Karachanem, w czasie których osiągnięto porozumienie co do wszystkich spornych zagadnień, poruszanych w ostatniej wymianie not pomiędzy obu rządami.

## Przyjazd poselstwa Ukrainy sow. do Warszawy.

**Warszawa.** (EE.) Poselstwo Ukrainy sowiec. przybyło 7. bm. do Warszawy. Spotkanie obu poselstw polskiego i sowieckiego w Zdołbunowie odbyło się 6. bm., poczem poseł polski p. Puławski złożył wizytę sowieckiemu p. Szuraskiemu, oraz zaprosił personal poselstwa sowieckiego na śniadanie. Poselstwo polskie stanie w Charkowie 10. bm. Dla ochrony „od wypadku" przydzielono im 50 krasnoarmiejców.

—o—

## Przedstawiciele ludności górnośląskiej w Genewie.

**Genewa.** (PAT.) (Od specjalnego korespondenta). Przesłuchiwanie przedstawicieli polskiej i niemieckiej ludności Górnego Śląska przez rzeczoznawców komisji czterech, odbywa się w dalszym ciągu. Przedstawiciel robotników niemieckich Franciszek Karger, sekretarz „Freie Gewerbschaften", powrócił do Genewy. Przybyła tu również nowa delegacja niemiecka z Górnego Śląska, a mianowicie ks. Uliczka i Erhardt, jako przedstawiciele stronnictw politycznych, oraz Griese i Franz jako przedstawiciele syndykatów. Delegaci ci utrzymują, że zostali wezwani przez Ligę Narodów, co wszakże nie jest ściśle. Delegacja polskiej Naczelnej Rady Ludowej na Górnym Śląsku pozostaje jeszcze w Genewie.

—o—

## Marka idzie w górę!

**Warszawa.** (EE.) Zwyżka marki polskiej za granicą trwa nadal. W zasadzie: funty szterl. — 17.000, franki — 330, dolary — 4.500.

—o—

### MARKA NIEMIECKA SPADA NA G. ŚLĄSKU.

**Bytom.** (PAT.). Podczas gdy do niedawna płacono tu jeszcze za markę niemiecką 58 marek polskich, dziś płacono za 1 mk. niem. już tylko 36 mk. pol.

Wedle doniesień z Bytomia na Górnym Śląsku odbywają się obecnie wszędzie zebrania niemieckie, protestujące przeciwko nowym zamierzonym podatkom niemieckim. W rezolucjach do rządu niemieckiego wyrażają Niemcy swoje oburzenie z powodu zamierzonego podniesienia cen wszystkich niemal artykułów pierwszej potrzeby. (PAT.).

### NIEMIECKIE REPRESJE JĘZYKOWE NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

**Bytom.** (PAT.) Ludność polska na G. Śląsku domaga się nieustannie nauki języka polskiego w szkołach górnośląskich. Niemiecki zarząd szkolny opiera się jednak tym żądaniom, tłumacząc się brakiem nauczycieli. Tymczasem zarząd ten zamknął seminarjum nauczycielskie w Pilchowicach, zamknął je zaś dlatego, że odbywała się tam także nauka języka polskiego.

### NIEMCY ATAKUJĄ LIGĘ NARODÓW.

**Bytom.** (PAT.) Wobec nieprzychylnych dla Niemiec wiadomości z Genewy, tutejsze dzienniki niemieckie jak „Oberschl. Volksstimme" i „Ostdeut. Herold" występują energicznie przeciwko Lidze Narodów, rzucając zarazem obelgi na mocarstwa sprzymierzone, na Polskę i na Korfantego.

—o—

### BAONY CELNE DLA STRZEŻENIA GRANICY.

**Warszawa.** (EE.) „Prz. Wiecz." donosi, że dla strzeżenia granicy i przeszkodzenia szmuglowi utworzono baony celne. Inspektorem generalnym został ppułk. Podgórski.

### ROKOWANIA POLSKO-CZESKIE NA UKOŃCZENIU.

**Warszawa.** (EE.) Rokowania handlowe polsko-czeskie dobiegają końca. Pozostają jeszcze 2 do 3 sprawy do załatwienia.

### PRZERWA W ROKOWANIACH ROSYJSKO-RUMUŃSKICH.

**Warszawa.** (EE.) „Prz. Wiecz." podaje wiadomość, że rozpoczęte przed kilku tygodniami rokowania rosyjsko-rumuńskie zostały chwilowo zawieszone. Karachan poruszył cały szereg kwestji nieprzewidzianych, które przedstawiciel Rumunji — z braku instrukcji — zmuszony był skierować do Bukaresztu.

za 2 proc. opłatą; 2) daniny od osób prawnych — tow. akcyjnych, spółek i t. p.; 3) danina od majątku akcjonarjuszy, umieszczonego w akcjach i udziałach, płatna przez towarzystwa i spółki i ściągalna z dywidend; 4) danina obliczona od dochodu obliczonego na zasadzie opłacanego komornego na podstawie list dostarczonych przez właścicieli domów, ściągana przez gminy do 10 dni, za opłatą proc. na rzecz gminy.

Urzędnicy skarbowi będą objeżdżać gminy dla pouczania i kontrolowania.

Opierający się złożeniu daniny winni być poza innemi karami pozbawieni biernego i czynnego prawa wyborczego do wszystkich ciał państwowych i samorządowych.

Posiadacze gotówki będą także dosięgnięci w sposób, który musi narazie pozostać w tajemnicy.

W dyskusji nad eksposé dotknięto przedewszystkiem rezolucji zaproponowanych przez p. Michalskiego. Podniesiono wątpliwości, czy należy je uchwalić wobec tego, iż nie przynoszą one nic nowego. Komisja i sejm uchwaliły już analogiczne wnioski przed przyjściem p. Michalskiego, wykonanie ich leży w zupełności w rękach p. Michalskiego i gabinetu, o ile oczywiście gabinet solidaryzuje się z p. Michalskim. W dyskusji zabierali głos pp. Rataj, Czetwertyński, Löwenstein i Wł. Grabski. Wobec tego jednak, iż przeciw meritum rezolucji nikt nie oponował, a min. skarbu twierdził, iż uchwalenie ich wzmocni go moralnie w gabinecie, **rezolucje uchwalono.**

Dłuższa dyskusja wywiązała się nad sprawą daniny. Min. oświadcza, że zamierza wydobyć z daniny **80—100 miljardów mk.**, i że danina ta nie będzie obejmować więcej niż 10 proc. majątku. Z wyjaśnień udzielonych na szereg pytań (np. posłów Pluty, Średniawskiego, Majerskiego i Wierzbickiego, wynikałoby, iż p. minister nie ma jeszcze zupełnie konkretnego planu ściągnięcia daniny i skutków gospodarczych, jakie wywoła. Z pytaniem np., czy ściągnięcie daniny nie wywoła katastrofalnego braku środków płatniczych (daje się to już dziś odczuwać!), załatwił się p. Michalski w sposób dość powierzchowny, oświadczając, iż będzie jedną ręką brał, drugą dawał! Z odpowiedzi ministra wynikałoby też, że nie bardzo liczy się z tem, by istotnie chciał i mógł ściągnąć całe 10 proc. od majątku obywateli.

Na pytanie pos. Adama poinformował p. Michalski komisje, iż **daninę będzie można płacić pożyczką odrodzenia.**

Dalszy ciąg dyskusji nad daniną odłożono do dnia następnego.

Do komisji oszczędnościowej dla ministerstwa spraw wojsk. wydelegowano z ramienia komisji budżetowej pos. Czetwertyńskiego, referenta budżetu tegoż ministerstwa, a do komisji dla min. spraw zagr. pos. Buzka.

O ile mogłem wywnioskować z rozmów z posłami z rozmaitych klubów po dzisiejszych naradach, daje się zauważyć jakby pewne zawahanie się w kierunku ujemnym w stosunku do p. Michalskiego. Jeśli komisja skłonna jest dać mu wszelką broń, jakiej żąda, to robi to głównie dlatego, iż nie chce mieć sobie nic do wyrzucenia.

—oo—

# Na czyj pożytek?

**W sprawie zawrzeć się mającego traktatu handlowego z Czechami.**

**Warszawa,** z początkiem października.

Gdy minister Skirmunt przed kilkoma miesiącami zapowiedział traktat z Czechosłowacją, wywołało to protesty w sejmie i w prasie. Wówczas minister spraw zagr. zaznaczył, że nie zawrze żadnej umowy z Czechami bez porozumienia się i zgody sejmu.

Obecnie nowy premjer p. Ponikowski w swej mowie programowej komunikuje o traktatowych pertraktacjach z Czechami i wyraża nadzieję, że one zapoczątkują „porozumienie z wszystkimi sąsiadami“ i że traktat z Czechosłowacją „służąc interesom obu krajów, przyczyni się do ożywienego unormowania ich sąsiedzkiego współżycia“.

Czy jednak traktat z Czechosłowacją posiada dla nas dodatnie znaczenie gospodarcze? Dla Czech jest on niezbędny, jest ważnym środkiem ratunku w ich obecnej gospodarczej sytuacji. Dla nas zaś będzie haraczem zapłaconym państwu, które czyha na nasz rozbiór, które oderwało od nas świadomą i patrjotyczną prowincję Śląsk Cieszyński z jego skarbami naturalnemi, jego węglem koksującym.

Czechosłowacja potrzebuje traktatu handlowego, gdyż przeżywa ciężki kryzys gospodarczy.

Kraje czeskie: Czecho-Morawy i Śląsk, które tylko ze względów historycznych zaliczono do Czech, nie posiadają zaś większości czeskiej, należały przed wojną do najbardziej przemysłowych prowincji Austrji. Koncentrowały w sobie przeszło 3/4 przemysłu austrjackiego. Przemysł ów był organicznie związany z rynkiem innych krajów, Austrji i Węgier. Węgry, np. nie miały przemysłu bawełnianego: przemysł tkacki był słabo rozwinięty w Galicji i w krajach alpejskich. na 4.800 wrzecion, zatrudnionych w przemyśle bawełnianym tkackim, 3.000 wrzecion znajdowało się w krajach czeskich.

Dziś przemysł czeski przeżywa olbrzymi kryzys, wszędzie zmniejsza się liczba zatrudnionych robotników, zamykane są przedsiębiorstwa, ale żywotność swą jednak okazuje w Czechach przemysł bawełniany. Jest to gałąź przemysłowa, zdolna do konkurowania z przemysłem niemieckim na rynkach międzynarodowych. Przemysł czeski, którego głównym siedliskiem są Czechy Północne, jest niebezpiecznym współzawodnikiem dla przemysłu bawełnianego u nas, tej najważniejszej, mającej w Polsce przed wojną charakter eksportowy, gałęzi przemysłu, który dziś, wobec rozszerzonego terytorjalnie rynku wewnętrznego, zaledwo sprostać może jego potrzebom, w przyszłości jednak musi stać się ważną pozycją naszego eksportu, dodatnim czynnikiem naszego bilansu handlowego. Jest on jednak niemal trzykrotnie mniejszy od czeskiego, zatrudnia bowiem 1040 wrzecion, gdy przemysł czeski 3.000. Ochrona naszego przemysłu bawełnianego przed konkurencją czeską, sprzeciwia się dopuszczeniu czeskich wyrobów bawełnianych na nasz rynek.

Przedsiębiorstwa górnicze w Czechach i Morawach należały do przedsiębiorstw najbardziej zorganizowanych i rentownych. Kraje czeskie produkowały 136,1 milionów centnarów węgla kamiennego, gdy reszta Austrji wraz z Galicją, 23 milj., a 231.9 milj. centnarów węgla brunatnego, gdy reszta Austrji wraz z Galicją 58,3 milj.

Obecnie czeski przemysł górniczy przeżywa ciężki kryzys. W 1921 r. 87 kopalń zawiesiło produkcje, przez co 5.342 robotników utraciło zarobki.

Czechosłowacja produkuje węgiel drogo, koszt produkcji węgla brunatnego w okręgu Bruks zwiększył się z 2.8 koron 1913 roku do 40, czyli o 1389 proc. W kopalni „Minerwa“ o 1900 proc. Koszt produkcji węgla kamiennego od 1158 proc. do 1628 proc. Wpływa to ujemnie na inne gałęzie przemysłu czeskiego, czyniąc produkcję czeską drogą.

Do Polski Czechy wywoziły w 1921 r.: węgla w styczniu 22.200, w lutym 24.800, w marcu 23.000; koksu w styczniu 11.100, w lutym 12.700, w marcu 20.900.

Ten wywóz czeski w 1921 roku w okresie zaburzeń na Górnym Śląsku był wywołany chwilowemi okolicznościami. Pszczyna i Rybnik, daja-

# Pieśniarce odrodzin w dzień hołdu.

—o—

Spełnienie wszelkie dźwiga na sobie znamię niewdzięczności: letejską falą obmywa trud miniony, nie wyłączając tego, który spełnienie przywiódł. Daje może przez to doskonalszą pełnię teraźniejszości, chroniąc ją od wspominań ciernistych — lecz cierniem niepamięci zwraca się przeciw tym, którzy dla owej realizacji żyli i marli. Niechaj schnie gałąź, skoro już odpadł od niej rumiany owoc! Oto bezlitosne prawo wiecznego przemijania, zwanego pochodem naprzód...

Pomiędzy łanem dawnej niewoli, a radosnym rozłogiem dzisiejszej rzeczywistości polskiej, przetoczyła się krwawa rzeka. W niej to właśnie, jak w owym nurcie, płynącym u miedzy pól elizejskich tonie pamięć dawnego, skutego życia. Jakowyś cień obojętności padł na niedolę przeżytą, grążąc w sobie nie tylko owe nadludzkie prace, Syzyfowe, czy Prometejskie wysiłki, ale i całą pieśń, szybującą nad grobami. Ta jutrzenka swobody, na którą wzeszło słońce zbawienia, coś nam odbiera: przecina dawny nasz, serdeczny i żywy związek z przeszłością.

Odczuwamy dobrze, jak rwie się nić niedzy dawnemi a nowemi laty — jak obluźnia się stosunek nasz nie tylko do wielkiego romantyzmu, ale do bliższej tak, a tak już we mgle czasu utonionej neoromantycznej epoki. To właśnie — szczęście zabliźnia nam rany. To właśie pełne jasne słońce żywego bytu i trwania nad nami błysło.

Lecz nawet i w tym blasku, rozpędzającym omże i zmierzchy, odwrócić godzi się ku smudze, która szamotała się z ciemnością, mrokom się zdławić nie dała i była iście wysłanniczką świtu. Godzi się i trzeba wspomnieć ów głos, który wyszlochał wszystkie krzywdy ziemi i Polski. Gorącem wspomnieniem serca uczcić trzeba w jedenastą rocznicę skonu (iż w dziesiątą palił nam jeszcze ziemię najazd bolszewicki) Marję Konopnicką.

Na obszarze czasów, w których rozsądne hasła pracy organicznej zwężały promienny rejon poezji do wątłego rąbka, gdy wykwintnie — chłodny ton Asnyka raczej sobie, niż komu nucił, gdy cyzelował parnasyjskie rytmy swe Faleński, gdy cichła samotnicza, arystokratyczna lutnia dalekiego od ojczyzny Norwida — lira Konopnickiej zaniosła się śpiewem, w którym drżał „głos, co tętnem był stulecia“, a odpowiedział mu miljon serc, wzruszonych pieśnią. Bo w śpiewie tym zawierał się wyraz z samego dna serc tych podjęty — wszystkie pytania i wszystkie rozterki, łopocące w duchu pokolenia, splatały się i rosły w jedno ogromne „czemu?“, huczące ku niebu, jak organ. Choć podzielona na kancony i strofy rozliczne, wybuchała pieśń ta jak rapsod Tyrteuszowy — tak dominował w niej brzmiący motyw walki. Społeczne programy, burzące ówczesny porządek świata i filozoficzne dylematy, burzące spokój ducha, w tym śpiewie znajdowały konieczne — zda się — ujście. Głosiła bowiem pieśń ta, jako „dreszczem pójdą po ludziach przestrachy i grom je ruszy“ — i w ciszy głębokiej słychać już było, jak „gdzieś wichrem zatrzęsły się lasy, jak dzwony huczą, jak idą łez rzeki, jak zapadają w mogilny proch wieki, jak nowe rodzą się czasy“. Trzeszczał w tej pieśni gmach starego świata i rewolucję wieściła „chodząca w ogniów koronie burza-tęsknota“. A obok tego — czy raczej pod wtór — ozywała się tragedja Galileusza i Hypatji i dany był głos skardze greckich helotów i rzymskich gladiatorów — to rapsod ten uderzał taranem w spokój i dosyt leibnizowskiej teodicei i komiodicei. Uderzał zaś tem silniej, że i w ojczyźnie poetki szczęścia nie było — a pieśń o niej rwała ręka cenzora. Więc chyłkiem, pod maską pseudonimu, na terenie Małopolski wybrzmiewało na świat to, co Konopnicka miała do powiedzenia „Ludziom i chwilom“. A chciała powiedzieć im, że się kończy wiekowa niewola, chciała opowiedzieć im sen Jermaka, i o tem, co się dzieje na Piastowym Śląsku, o który się troskają — i pokazać chciała wizję Polski, „Dziewicy Orleańskiej ludów“. Kładła złotą, idealną zbroję na pierś polskiego harcerza — i z pacholęciem odmawiała pacierz. Pancerzem siły staliła naród, odczytując z nim kartki z raptularza, by zaś oręża szczęku w latach ucisku nie zapomniał. Była heroldem poranku — była wiecznie bijącym dzwonem na jutrznię. Nie było jednego rytmu w życiu ówczesnego pokolenia, jawnem, czy utajonem, którego by Konopnicka nie podchwyciła i nie wygrała. Cała poetycka nauka romantyzmu, pomnożona o pozytywny ton nadziei, o hejnał, wylatujący pod słońce, weszła w obręb tej twórczości, będące protestem i wołaniem o sprawiedliwość narodową i społeczną. Bo Konopnicka uczyła wierzyć przeciw nadziei człowieka, z którym płakała.

A wśród tonów buntowniczych, wezbranych goryczą, wysnuwają się cichsze — pieśni i piosenki, zbierane po rosie z łąk i pól, liljowe nuty zmierzchu na obczyźnie, gdy „Lateraneński Jana dzwon ra ave bije“. Nuty-pogłosy, wywiekane ze swoi-

ce 6 miljonów tonn produkcji węglowej, będą mogły zaspokoić bieżące potrzeby.

Nie węgla Polska potrzebuje od Czech, ale winna zażądać zagrabionych części Śląska Cieszyńskiego, co dałoby Polsce nawet nadwyżkę węgla koksującego się i stałoby się bodźcem jej rozwoju gospodarczego.

Droga produkcja węglowa Czechosłowacji, szczególnie ujemnie odbija się na czeskiej produkcji żelaznej. Niedawno została zamknięta fabryka żelaza w Kładnie. Wysokie ceny koksu i rudy, czynią przemysł żelazny czeski niezdolnym do konkurencji z przemysłem niemieckim. W Kładnie na 6.000 robotników dawniej zatrudnionych, pracuje 4.000. Praskie Towarzystwo żelazne zwolniło przeszło połowę swych robotników. Fakty powyższe podają „Narodni Listy“ z 7. sierpnia br., twierdząc przytem, że wyroby żelazne czeskie przeciętnie kosztują drożej od niemieckich o 30 proc.

Otóż jeżeli dziś, gdy Polska jest wyczerpana z żelaza i jej przemysł żelazny może pokrywać niespełna 20 proc. naszego zapotrzebowania, otworzymy drzwi dla przemysłu czeskiego, to przemysł ów zbierze olbrzymią daninę z Polski. Nasze instalacje przemysłowe i rolnicze będą drogie, co uczyni naszą produkcję drogą i niezdolną do konkurencji zewnętrznej. Ratując przemysł żelazny czeski naszym rynkiem, dajemy temu naturalnemu naszemu antagoniście politycznemu, czyhającemu na nasz rozbiór dla bezpośredniego sąsiedztwa z Rosją, ratunek dla tej właśnie gałęzi przemysłu, która najbardziej wzmacnia siły militarne państwa.

Gdy przemysł szklany i fajansowy w Jabłonkowie (Gablonz), dawniej jedna z najsilniejszych gałęzi przemysłu eksportowego Czech, dziś znajduje się w upadku, zakłady przemysłowe przenoszą się do Saksonji, a robotnicy emigrują na zarobki do Francji, oczywiście traktat handlowy z Polską zająłby nasze rynki wyrobami tego przemysłu i w znacznej mierze by go ratował, jest to jednak mniej niebezpiecznem dla Polski, jak ratunek przemysłu żelaznego Czech.

Polska obecnie nie ma żadnego produktu, dla którego byłby ważny rynek czeski. Polska w razie zawarcia traktatu daje Czechom nietylko swój rynek, ale dostęp do rosyjskiego.

Otóż pod względem gospodarczym Czechy otrzymają bardzo dużo. Polska ponosi straty. Czesi więc powinni zapłacić ustępstwami politycznemi, muszą zwrócić Śląsk Cieszyński.

Poseł jednak polski w Czechach, dawny redaktor petersburskiego „Kraju“ p. Piltz, forsuje traktat z Czechami i nie żąda dla Polski nawet tego pod względem politycznym, co Czechy przyznały Rumunji.

W traktacie z Rumunją Czesi uznali wschodnią granicę Rumunji, obejmującą Besarabję. W traktacie z Polską Czesi nie chcą uznać naszej granicy wschodniej, zakreślonej umową ryską.

**Władysław Studnicki.**

—oo—

# P. S L. w Wileńskiem.

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

**Warszawa**, 6. października.

(B.) Praca organizacyjna P. S. L. w Wileńszczyźnie wydała w krótkim czasie wspaniałe rezultaty. Wykazały to ostatnie wybory do tzw. „Komitetu 15“ wyłonionego z przedstawicieli sejmików, który ma przeprowadzić wybory do sejmu wileńskiego. W skład komitetu weszło 8 członków P. S. L., wśród nich i przewodniczący komitetu p. Więdziegolski.

Na I. zjeździe P. S. L. ziemi wileńskiej, który odbył się 2. bm. uchwalono między innymi, iż wybory do sejmu wileńskiego winny się odbyć z całego terytorjum spornego objętego traktatem litewsko-bolszewickim. Terytorjum to nie obejmuje Grodna i tzw. korytarza Grabskiego.

—oo—

# Kalumniator.

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

**Warszawa**, 6. października.

**(B.)** Doniosłem przed kilku dniami, iż klub P. S. L. wystosował do p. Putka (Stapińszczyk) list z domaganiem się, by skonkretyzował swoje zarzuty postawione P. S. L. z trybuny sejmowej i podał osoby i fakty.

Przyciśnięty do muru p. Putek odpowiedział listownie, iż „nie ma czasu na funkcje prokuratorskie“. Oczywiście, o wiele łatwiej jest rzucać ogólnikowe kalumnje, niż je uzasadniać. Klub P. S. L., jak się dowiaduję, nie zadowoli się tą odpowiedzią p. Putka i postara się o pełną satysfakcję, stosując ją do poziomu moralnego kalumniatora.

**Warszawa.** (Tel. wł.). (S) Na wczorajszym konwencie senjorów poseł Rataj wystąpił w ostrem przemówieniu przeciw oszczerstwom p. Putka, jakoby posłowie P. S. L. i prezydjum P. S. L. eksploatowali politykę dla celów osobistych. Poseł Rataj żądał energicznego przeciwdziałania w Sejmie na oszczercze metody kampanji osobistej posłów sejmowych. Poparli go w tem poseł Dubanowicz (chrześć. dem.), Erl i Barlicki (soc.), poczem wybrano komisję, mającą za zadanie badanie wszelkich zarzutów czynionych poszczególnym posłom lub stronnictwom we walkach partyjnych na terenie sejmowym.

—oo—

# Powstanie w Indjach.

Wbrew nadziejom kół urzędowych powstanie w Indjach nie wygasa. Sytuacja staje się raczej trudniejsza. Moplahowie prowadzą zręczną guerillas, unikając starcia zbrojnego z większemi siłami angielskiemi. Bandy zbrojne są coraz liczniejsze.

# Krwawe zaburzenia we Włoszech.

Niedługo cieszyły się Włochy pokojem między socjalistami a faścistami. Ci ostatni dali znów hasło walki. Ofiarą zamachu faścistów padł poseł socjalistyczny Di Vagno w Bari. Równocześnie w Modenie doszło do krwawego starcia faścistów z policją, które pochłonęło wiele ofiar zabitych i rannych. Partja socjalistyczna chciała odpowiedzieć strajkiem generalnym, jednak zarzucono tę myśl i postanowiono wejść w porozumienie z prezydentem gabinetu, który przyrzekł ukaranie winnych i zarządził ścisłe śledztwo.

# Wybory szweckie.

Wybory w Szwecji skończyły się zwycięstwem partji socjalistycznej (100 na 230), wobec tego p. Branting znowu podejmie się utworzenia gabinetu. Większość sejmowa zapewniona będzie przez porozumienie z partją radykalnych liberałów.

—oo—

skich wikli i w kraju dalekim podsłuchiwane w ucisku serca, które nie wydoła unieść ciężaru tęsknoty. Nocka przychodziła do jej chaty, podpierała główkę ręką i w dumach, dumkach siedząc na progu, głosiła się piosenką. Echo szło aż do Florencji i ozywało się u stóp Madonny del Cardelino. Nad całą twórczością Konopnickiej ciężyła klątwa romantyzmu: nigdzie nie mogła zapomnieć o Jeruzalem swojem.

I w tem właśnie tkwi najgłębsza przyczyna, dla której Konopnicka zdobyła sobie miano „geniusza podobieństw“.

Nie dała, jak tego pragnęła, epopei ludowej tej Polsce, której w wizjach swych, pospołu ze Słowackim, oddawała rządy ludowi. Ale chwyciła w „Panu Balcerze“ — jak słusznie zauważono — tragiczny moment zaniku dawnego typu chłopa i utrwaliła go na zawsze w spiżowej oktawie. I właśnie dlatego, że się od owego czasu tak wiele zmieniło, wartość strof Pana Balcerowych zyskała tylko w cenie!

Wszelako ta, która natchnionemi usty śpiewała powrót do ojczyzny, padła „u bram obiecanej ziemi, nim nastał dzień tryumfu“. Przyszedł dzień sądu i walki i wyzwolenia, ale jej oczy są dziś zawarte. Natomiast spełnia się też i to, co powiedziano: „Gdy kiedyś po zwycięstwach i tryumfach zaprowadzą nową rachubę czasu, chrzcząc jego dni mianami wszystkich bojowników i zwiastunów odrodzonej ludzkości — dzień jeden nazwą dniem Konopnickiej“.

Dzień ten zstąpił dziś dla Lwowa, kędy zamknęła oczy na sen wieczny i spoczywa i kędy ma stanąć posąg wielkiej pieśniarki polskiego Renesansu.

**Ida Wieniewska.**

—oo—

# Domysły o spisku.

Od chwili aresztowania Fedaka władze prowadzą energiczne śledztwo, szukając nici spisku, gdyż nie ulega wątpliwości, że młodziutki ten oficerek, który, wedle zapewnień samej prasy ruskiej bardzo poważnie pracował — dopowiedzmy: na niwie konspiracji militarnej ukraińskiej — wyrwał się tak sam z zamachem i ażeby strzały w rynku były odruchem zdenerwowanego czy też obłędem luetyka.

Szczegóły wyniku dochodzeń — rzecz naturalna — są okryte ścisłą tajemnicą. Nie mniej snują się po prasie i w opowiadaniach polityków kawiarnianych różne kombinacje na temat: jaka organizacja nakazała Fedakowi strzelać w dniu 25. września?

Wskazuje się na komplot komunistyczny, nazywa się spisek zamachowy robotą nieistniejącej niemal partji ruskiej klerykalnej, która w porozumieniu i na rozkaz europejskiej szajki klerykalno-monarchistyczno-reakcyjnej toruje w ten sposób drogę dla restytucji monarchicznej w środkowej Europie, a przypuszczenie opiera się na tem, że istotnie, zwłaszcza w okolicy Przemyśla, istnieje szereg duży płatnych agentów Habsburgów, ba, nawet w Przemyślu lokalne wielkości gimnazjalne wydają „Ukr. Hołos“, trybunę „monarchji trudowej“.

Jednym tchem miesza się z tem Skoropadskiego, który w Berlinie z monarchistami niemieckimi i z francuskiemi kołami zacofańczemi działa jako powolne narzędzie istinnorusskich ludzi, a ma oparcie o tych tak strasznie malowanych masonów, o bogatych żydów londyńskich i paryskich — jednem słowem o koła, zacięcie zwalczające klerykalno-„narodowe“ pomysły iederacji naddunajskiej.

Wiadomą jest rzeczą, że koła Skoropadskiego, które jest tylko marnem i lekceważonem narzędziem czarnej sotni, kumają się bardzo dobrze z endekami ruskimi, z byłymi filarami „Diła“ — a różne figury petruszewyczowskie szastają się z nimi po antyszambrach zachodnio-europejskich aferzystów.

Nie wolno zapominać, że reakcja europejska żre się między sobą, a różni „pomazańcy Boży“ radzi wchodzą w konszachty z rejsenderami czerezwyczajki, szpiegami bolszewickimi i z bandytami spartakowymi, byle utrącić nie tyle demokrację, ile innych „pomazańców Bożych“.

Na inne tory wiedzie pomysły „Gazeta Warszawska“, opierając się na wydawnictwie „Nasz szlach“, które nielegalnie wychodzi, zdaje się we Lwowie.

Pismo to jest wyrazicielem opinji młodych nacjonalistów — sfer legionowych ruskich — jak podobne pismo dawniej, przed zawieszeniem. Otóż „Gazeta Warsz.“ przytacza z „Naszego szlachu“ ustęp, że emigracja ruska z Galicji urguje o akty, mające wobec zagranicy okazać ukraińskie dążenia do samostanowienia. Emigracja ta daje konkretne, na krótką metę zakrojone propozycje „poszczególnych wybuchów i jednostkowych poświęceń“. Jeżeli więc spokojniejsze elementy galicyjskie usłuchały 25. września nakazu zagranicy, zwykle hojnej w robieniu wielkiej, pełnej poświęceń (cudzej krwi) polityki — to dowód, że moralny teror tu działał — teror znanych szowinistów i maklerów różnych firm zachodnio-europejskich w jednej osobie.

Ciekawem jest zestawienie z aktem 25. września odkrycie przez „siguranęę“ czerniowiecką przygotowywanego „puczu“ ukraińskiego na Bukowinie.

Niedawno jeden z aresztowanych po strzałach Fedaka pan, najwyraźniej krytykował synhedryn petruszewyczowski za miękkość wobec Rumunji. Jak wiadomo, leaderzy wiedeńscy wojującego nacjonalizmu ukraińskiego oszczędzają Rumunję w myśl zasady oszczędności sił atakujących.

Pamiętamy ataki niektórych b. ukr. oficerów na Petruszewycza i jego „rząd“ kawiarniany, ośmieszany nawet w „N. W. Journalu“. Ataki te bywały rozumiane jako chęć ugody z Polakami i jako pewnego rodzaju opuszczanie rąk. Zdaje się, że grały tu inne motywy. Prócz czysto osobistej

kampanji przeciw geszefciarzom, którzy nie umiejąc paskować robili finansowe bussinesy w pieniądzach „rządowych" ze szkodą wojaków i ideowców — była to kampanja terorystycznej frakcji nacjonalizmu ukraińskiego.

—oo—

## Machno redivivus?

Słynnego watażkę „bat'ka" Machnę kilkakrotnie uśmiercano już. Niedawno miał polec, czy też być rozstrzelany, względnie ranny podobno uciekł do Rumunji, a wieści te były tak bałamutne, że nawet „Wpered", bardzo niechętny ruchom antysowieckim na Ukrainie, swego czasu nie bardzo wierzył w komunikat bolszewicki o „likwidacji" Machny.

Obecnie „Ukr. Tryb." dowiaduje się, że na Połtawszczyźnie grasuje Machno z 5000 ludzi. I gdzie tu prawda?

—oo—

## Konferencja waszyngtońska.

Prowizoryczny program konferencji przedstawia sie jak następuje: Rozbrojenie: 1. ograniczenie zbrojeń morskich, 2. reguły kontroli nowych metod wojny, 3. ograniczenie zbrojeń lądowych. Sprawa Pacyfiku i Dalekiego Wschodu: 1. sprawy Chin, 2. rozpatrzenie spraw całości terytorjalnej, administracyjnej, przywilejów ekonomicznych, kolei, taryf ochronnych Syberji. Sprawa wysp mandatowych.

W kołach angielskich wątpią, czy konferencja przystąpi do obrad nad rozbrojeniem z powodu opozycji, jakie kwestja ta wzbudziła. Anglię reprezentować będzie p. Balfour. Włochy p. Sonnino lub Sforza. Francję p. Briand, gdyby zaś on cofnął się, p. Loucheur.

—oo—

## Anglja i Irlandja.

Telegram Lloyda Georgea do de Valery, zapraszający na konferencję przedstawicieli Irlandji, obudził w prasie angielskiej żywą nadzieję szczęśliwego rozstrzygnięcia konfliktu. Utrzymane w tonie spokojnym, niemal uprzedzającym, nie zawiera żadnych warunków prócz tego, by Irlandja pozostała w ramach Imperjum brytyjskiego. Ogółem panuje przekonanie, że odpowiedź sinnfeinistów będzie przychylna, choć niektórzy leaderowi nie zdają się mieć ochotę ustąpić. Najprawdopodobniej przybędą oni na konferencję 11. października, uważając się za przedstawicieli państwa suwerennego i niezależnego, ponieważ rząd angielski uzna ich tylko za przedstawicieli narodu irlandzkiego, zatem sprawa mandatu zostanie zdaje się pominięta dla świętego spokoju. Rozpatrywane natomiast będą warunki związku Irlandji z Państwem W. Brytanji.

## Z obrad Sejmu.

**Warszawa.** (PAT.). Sprawozdanie z 214 posiedzenia Sejmu z dnia 7. października 1921. W pierwszem czytaniu odesłano do komisji ustawę o **likwidacji serwitutów** w województwach wołyńskiem, poleskiem i nowogrodzkiem oraz w kilku powiatach województwa białostockiego. Sprawę **dwu ustaw finansowych oraz dyskusję nad sprawozdaniem ministra skarbu odroczono przypuszczalnie do wtorku.** Co do ustawy o praktyce lekarskiej i ustawy o Izbach lekarskich minister sprawiedliwości wyraził życzenie, aby obie ustawy odesłano jeszcze do komisji prawniczej. P. **Rottermund** proponował, aby Sejm odesłał ustawę do połączonych komisji zdrowia publicznego i prawniczej. Sejm zgodził się na tę ostatnia propozycję.

Następnie p. **Hryckiewicz** referował **ustawę o przepisach porządkowych na drogach publicznych.** Dnia 10. grudnia 1920 Sejm uchwalił dwie ustawy drogowe stanowiące pierwszą część ustawodawstwa drogowego. Obecnie ministerstwo robót publicznych wniosło jeszcze ustawę, mającą na celu ujednostajnienie przepisów na całym obszarze Rzeczypospolitej i zastosowania ich do obecnych warunków. Komisja robót publicznych do projektu rządowego wprowadziła pewne zmiany. Mowca wnosi przyjęcie ustawy wraz z rezolucjami, z których jedna wzywa rząd do bezpłatnego dostarczania z lasów sadzonek i palików do obsadzania dróg, **druga zaś** wzywa rząd, aby zaprowadził w szkołach obowiązkowo święto sadzenia drzew na wiosnę i w jesieni. W dyskusji szczegółowej zajmowano się głównie szerokością pasa, który ma być pozostawiony wolny przez właścicieli gruntów przyległych wzdłuż dróg. Pas ten ma wynosić 35 cm., większy zaś odstęp, mianowicie 5'4 m., ma być pozostawiony w odległości od zakładów i fabryk, mogących zagrażać bezpieczeństwu ruchu. W głosowaniu przyjęto obie rezolucje oraz ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.

Na wniosek p. Lutosławskiego odesłano jeszcze w pierwszem czytaniu do komisji wniosek nagły w sprawie zorganizowania ochotniczego korpusu dla kontroli granicznej. Na tem posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie we wtorek o godzinie 4 popoł. Na porządku dziennym m. i. dyskusja nad sprawami finansowemi i nad sprawozdaniem ministra skarbu.

### DYSKUSJA NAD EKSPOSE MIN. SKARBU WE ŚRODĘ 12 bm.

**Warszawa.** (PAT.). Konwent senjorów pod przewodnictwem p. marszałka Trampczyńskiego postanowił nie odbywać w dniu dzisiejszym dyskusji nad ekspose finansowem p. ministra skarbu Michaskiego, lecz połączyć ją z pierwszem czytaniem projektów ustaw przez ministra skarbu zapowiedzianych tj. o zasadniczem uregulowaniu finansów, o daninie itd. Jeżeliby jednak do wtorku 11 bm. projekty nie były jeszcze Sejmowi przedstawione, natenczas dyskusja nad ekspose rozpocznie się we środę 12 bm

### ENDECKIE KACZKI I OSZCZERSTWA.

**Warszawa.** (Tel. wł.). (S) Na najbliższem posiedzeniu Sejmu mają endecy wnieść interpelację w sprawie rzekomego zamachu stanu, podobno przez sfery wojskowe zamierzonego. W kołach politycznych uważają tę interpelację za manewr taktyczny endecji i poważnie jej nie traktują.

—o—

### ENDECY ZA OGRANICZENIEM PRAW EWANGELIKÓW.

**Warszawa.** (PAT.). Komisja konstytucyjna pod przewodnictwem p. Rataja wysłuchała referatu p. Buzka (lud.), o wniosku p. Nadera (n. p. r.), dotyczącym projektu ustawy o stosunku kościołów ewangelickich do państwa. Referent wnosi, aby unormować tylko stosunek państwa do wyznania ewangelicko-augsburskiego albowiem tylko prawna reprezentacja tego kościoła domaga się unormowania swego stosunku do państwa. Natomiast stosunek do innych wyznań ewangelickich ma być w myśl konstytucji unormowany dopiero wtedy, gdy będzie osiągnięte porozumienie między prawną reprezentacją tych kościołów a państwem. Przeciwko temu wystąpił ks. Lutosławski (nar. lud.) żądając, by jedną ustawą ramową unormowano stosunek państwa do wszystkich wyznań ewangelickich **nie czekając na porozumienie się z prawną ich reprezentacją.** Podstawą dyskusji powinien być projekt złożony przez mowcę jeszczew lutym br. Dla braku odnośnych tekstów i wniosku p. Lutosławskiego i poprawek konsystorza augsburskiego postanowiono odroczyć obrady do następnego tygodnia.

—o—

### Z RADY MINISTRÓW

**Warszawa.** (PAT.) Rada ministrów na posiedzeniu z dnia 6. bm. rozpatrywała przedewszystkiem projekty ustaw, proponowanych przez p. ministra skarbu w sprawie zasad sanacji gospodarki finansowej i wniosek o ustanowienie komitetu politycznego rady ministrów. Generalny komisarz Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku przedstawił w końcu radzie ministrów stan rokowań polsko-gdańskich.

### DZIENNIKARZE ANGIELSCY W KRAKOWIE.

**Kraków.** (Tel. wł.) (S.) Wczoraj o godz. 6 wieczorem przybyli do Krakowa dziennikarze angielscy w liczbie 16 osób. Na dworcu przywitał gości prezes syndykatu dr. Beaupré. O godz. 7 wieczorem goście angielscy obecni byli na przedstawieniu „Zemsty" w teatrze im. Słowackiego, gdzie mowę powitalną wygłosił dyrektor Trzciński. Po przedstawieniu odbył się raut w salonach prezyd. miasta pos. Federowicza. Na dzień dzisiejszy zaproszeni zostali goście do Balic, dóbr ks. Radziwiłła.

### FABRYKA FAŁSZYWYCH DOLARÓW.

**Kraków.** (Tel. wł.) (S.) Władze policyjne wpadły na trop fabryki fałszywych banknotów 10 i 20 dolarowych Śledztwo trzymane jest w tajemnicy. Dolarów wypuszczonych z tej fabryki znajduje się większa ilość na tutejszej czarnej giełdzie. Nici śledztwa prowadzą do Kongresówki.

### ODBUDOWA FRANCJI W UKŁADZIE FRANCUSKO-NIEMIECKIM.

**Wiesbaden.** (PAT.) Układ Loucheura z Rathenauem zawiera warunek, że organizacje prywatne francuskie i niemieckie przeprowadzą jego wykonanie. Dokonanie tej umowy zostało przeznaczone wyłącznie na cele odbudowy zniszczonych okolic i będzie wyraźnie czyniona różnica między dostawami uskutecznionemi w związku z tą umową, oraz z wykonaniem traktatu wersalskiego. Wartość ich razem z wartością innych świadczeń, dokonanych zgodnie z traktatem wersalskim, wynosić będzie maksymalnie 7 miljardów w złocie za okres czasu od 1. października br. do 1. maja 1926. Warunki dostaw będą ustalone przez wymienione wyżej ciała prywatne francuskie i niemieckie na podstawie wspólnego porozumienia. Zamówienia poczynione u prywatnych ciał niemieckich będą wykonane przez rząd rzeszy, który otrzyma część ich wartości jako kredyt na rachunek odszkodowania. Kredyt ten, udzielony Niemcom, będzie wynosił rocznie 35 proc. wartości dostarczonych towarów.

### UMOWA NIEMIECKO-FRANC. PODPISANA.

**Wiessbaden.** (PAT.). Loucher i Rathenau podpisali cztery umowy dodatkowe w sprawie taboru kolejowego, maszyn, węgla oraz inwentarza rolnego żywego i martwego. Loucher odjechał z powrotem do Paryża

### NIEMCY WYDZIERŻAWIAJĄ SWE KOLEJE.

**Berlin.** (EE.) Dnia 8. bm. odbędzie się w Monachjum konferencja urzędników kolejowych w sprawie przejęcia kolei państwowych przez konsorcjum prywatne pod kontrolą państwa. Ministerstwo komunikacji już od dłuższego czasu projektowało wydzierżawienie kolei wobec stałego deficytu budżetu kolejowego.

### NIEMCY CZUJĄ WSTRĘT DO PŁACENIA ODSZKODOWANIA.

**Berlin.** (PAT.) W związku ze spadkiem marki niemieckiej, rząd niemiecki rozpoczął gwałtowną propagandę na rzecz ulg, jakie chciałby uzyskać przy spłacie odszkodowań. Niemcy skarżą się na sytuację ekonomiczną, wykazującą niemożliwość płacenia zobowiązań.

## Wiadomości telegraficzne.

**Metropolita Szeptycki werbuje duchowieństwo niemieckie.** Kolonja. Metropolita Szeptycki po otrzymaniu od papieża misji pozyskania Rosji dla unji z Rzymem, rozwija gorączkową działalność celem zwerbowania misjonarzy do pracy apostolskiej na Ukrainie. Metropolita Szeptycki zwrócił się do zakonów katolickich w Niemczech z apelem o przyjmowanie obrządku grecko-katolickiego dla współpracy w Rosji, a zwłaszcza na Ukrainie. Wezwanie to metropolity prasa niemiecka przyjmuje z entuzjazmem, nawołując niemieckie klasztory do pracy misyjnej na Ukrainie i do odegrania roli cywilizacyjnej na wschodzie. (PAT.).

**Międzynarodowa konferencja w sprawie komunikacji drogowej** otwartą została w Paryżu. W konferencji tej biorą udział przedstawiciele 30 państw m. i. Polski. Konferencja zajmie się sprawami statystyki drogowej, ustaw celnych, wszelakich taryf. ujednostajnienia ustaw komunikacyjnych oraz sprawą zniesienia systemu paszportowego (PAT.).

**Joffe zamordowany.** Wiadomośc o zamordowaniu Joffego potwierdza się. Morderca nazywa się Ewdokimow i jest członkiem petersburskiego komitetu wykonawczego i rewolucyjnego 7 armji.

**Nowe banki w Krakowie.** Kraków. (Tel. wł.) Dziś rozpoczęły urzędowanie dwa nowe banki polsko-amerykańskie, założone przez reemigrantów, a oparte na ich kapitałach. Pierwszy z nich nosi nazwę: „Polsko-amerykański Bank Ludowy". Zarząd stanowią: dr. Bataglja i dr. Jerzy Miklaszewski, drugi: „Polski Bank handlowo-przemysłowy". Dyrektorem tego jest reemigrant p. Baurd. Banki te pozostają w ścisłym kontakcie z Ameryką.

**Wagon wódek spłonął.** Kraków. (Tel. wł.) (S.) Na przestrzeni między Krakowem a Kłajem spłonął wagon wódek i likierów, wysłany przez firmę „Krakus" do Lwowa.

**Sprawozdanie z konferencji marienbadzkiej.** Warszawa. Przybył tu radca poselstwa polskiego w Pradze dr. Bader, celem złożenia ministrowi Skirmuntowi szczegółowego raportu z przebiegu konferencji marienbadzkich. (EE.).

## Zjazd aptekarzy polskich

(I) W drugim dniu Zjazdu część uczestników zamiejscowych zwiedziła miasto. O godz. 11 przedpoł. w sali Tow. aptekarskiego rozpoczęły się dalsze obrady. Najpierw załatwiono sprawy administracyjne Polskiego powsz. Tow. farmaceutycznego, poczem rozwinęła się żywa dyskusja nad kwestją wykształcenia zawodowego farmaceutów. Uchwalono następujące wnioski: kandydat na farmaceutę ma posiadać świadectwo dojrzałości, ma przejść jeden rok praktyki i trzy lata studjów. Uznano też za wskazane, aby praktyka poprzedziła studja.

Na popołudniowem posiedzeniu p. Macura ze Stanisławowa przedstawił sprawę taks aptekarskich, atakując w ostrych słowach władze rządowe. Odpierał niektóre z tych zarzutów inspektor aptekarstwa p. Włodzimirski. Dyskusja, jaka się nad referatem p. Macury wyłoniła, trwała kilka godzin. Padały słowa żalu, jakoby dzisiejszy system, związany z taksami aptekarskiemi, doprowadzał aptekarzy do ruiny. Pojawiły się w dyskusji rozmaite propozycje i rezolucje, które jednak nie zostały uchwalone, albowiem nie można było dojść do porozumienia co do poszczególnych rezolucji. Ostatecznie postanowiono wybrać delegację Zjazdu, która pojedzie do Warszawy i przedłoży Ministerstwu zdrowia wszystkie życzenia, wyrażone na zjeździe co do ustanawiania taks aptekarskich.

Ponieważ nie zdołano wyczerpać całego porządku dziennego, postanowiono z powodu spóźnionej pory obradować dziś w dalszym ciągu. Rano odbędzie się dalsze zwiedzanie osobliwości miasta, zaś popołudniu o godz. 3 obrady.

# KRONIKA.

**Kalendarzyk.**

Dziś rz. kat. Brygidy wd.; gr. kat. Ewfrosyji. Jutro rz. kat. B. 21 po Św., Winc.; gr. kat. N. 16 po Sosz. — Wschód słońca 5·36, zachód 4·49.

**Repertuar teatru miejskiego.**

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

W sobotę pop. »Romantyczni« — wieczór »Holender Tułacz«, opera.

W niedzielę pop. »Biały mazur« — wieczór »Kaligula«, dramat.

W poniedziałek »Holender Tułacz«, opera.

We wtorek „Kaligula".

**Mały teatr miejski** (ul. Grodecka 25.)

W sobotę »Niebieski lis«.

W niedzielę „Małżeństwo Loli".

W poniedziałek „Niebieski lis".

We wtorek »Małżeństwo Loli«.

**Repertuar teatru Nowości.**

W sobotę »Hrabianka Fox-trotta«.

W niedzielę „Czar munduru", operetka.

W poniedziałok i wtorek »Hrabianka Fox-trotta«.

**Repertuar Bagateli lwowskiej:**

Gościnne występy pp. Usteina (Pikusia), M. Rentgena i M. Windheima. 1) Część koncertowa. 2) Wielka rewja w 2 odsłonach pt. Trzeba pieniędzy — w roli głównej wystąpi p. Urstein. Początek o g. 8 w.

**Repertuar Teatru lit. art. „Ul" ul. Ossolińskich 10. Program Targów Wschodnich.** Wielka rewja aktualna pióra W. Raorta „Lwów w nocy" oraz część koncertowa z udziałem P. P. Bronowskiego, Michałowskiego, Mirskiego, Noskowskiej, Ordonównej i Wiklińskiego. — Początek punktualnie o godz. 8-mej.

## We Lwowie.

— **Miły gość.** Od dwóch dni bawi w mieście naszem p. Rosa Bailly, sekretarka generalna Towarzystwa „Les Amis de la Pologne", którego jest duszą. Najwierniejsza i najszczersza przyjaciółka Polski od lat nie szczędzi wysiłków i trudów, aby dać poznać Polskę Francji i stworzyć między oboma krajami stałe węzły przyjaźni. Propaganda, jaką pani Bailly prowadzi na rzecz Polski, wydaje piękne owoce. Sekcje Tow. „Przyjaciół Polski" mnożą się w całej Francji.

— **P. Wojciech Baranowski,** szef wydziału polityczno-prasowego w prezydjum rady ministrów i naczelny redaktor „Monitora Polskiego", bawi we Lwowie.

— **Egzamin kwalifikacyjny dla nauczycieli szkół powszechnych** odbędzie się przed Komisją egzaminacyjną we Lwowie dnia 17. października br. Podania wnosić za pośrednictwem Rad szkolnych pow. do 15. października br. do Komisji egzaminacyjnej we Lwowie, ul. Skarbkowska 45.

— **Zjazd związku właścicieli kinoteatrów w Małopolsce,** odbyty 6. bm. we Lwowie uchwalił wnioski celem obrony przedsiębiorstw kinoteatralnych i domagał się, by przedsiębiorstwa te traktowane były nie jako przedsiębiorstwa rozrywkowe, lecz przemysłowe, zatrudniające tysiące pracowników.

— **Co zrobić z taryfą?** Za impulsem prezydjum miasta odbyło się wczoraj w magistracie posiedzenie poświęcone sprawie taryfy i drożyźnie. Udział w posiedzeniu wzięło 18 delegatów różnych zrzeszeń gospodarczych. Przewodniczył obradom wicepr. p. Obirek. Po dłuższej dyskusji zebrani oświadczyli się za stanowczem zniesieniem taryfy, wychodząc z założenia, że działa ona na szkodę konsumenta, gdyż kupcy pod tą pokrywką, towary ukrywają starannie, by je następnie sprzedawać pośrednikom po cenach dowolnie wysokich. Wykupywane towary przez pośredników są wywożone za granicę państwa. Następnie zebrani wnoszą apel do rządu za pośrednictwem prezydjum miasta, o stosowanie kroków przeciwko pośrednikom i niedozwolonemu wywozowi za granicę. Radny Marecki wniósł protest przeciwko pierwszej uchwale zebranych, w którym wzywa rząd: o rozległe zastosowanie taryfy w handlu i energiczne zwalczanie paskarstwa.

Przewodniczący p. Obirek oświadczył przy końcu zebranym, że opinję posiedzenia co do zniesienia taryfy, zakomunikuje prezydjum miasta i władzom wojewódzkim, te zaś wydać mogą odpowiednie decyzje.

— **Żądanie podwyżki płac pracowników kolejowych.** Na zgromadzeniu kolejarzy, zwołanem przez Polski Związek kolejarzy we Lwowie uchwalono następujące rezolucje:

„Zgromadzeni członkowie Polskiego Związku kolejowców 5. października 1921 we Lwowie żądają w pierwszym rzędzie zrealizowania przedłożonych przed 3 tygodniami następujących postulatów:

1) Nadzwyczajnego dodatku drożyźnianego dla miasta Lwowa z powodu niesłychanej drożyzny spowodowanej przez „Targi Wschodnie".

2) Jednorazowej bezzwrotnej zapomogi w wysokości dwukrotnych ostatnich miesięcznych poborów z wszelkiemi dodatkami i zapomogą na zakupno artykułów spożywczych i odzieży na zimę. 3) Wobec ostatniej podwyżki cen węgla do wysokości 8227 mk. za tonę, protestują zgromadzeni najenergiczniej, żądając dotrzymania przyrzeczenia ministerstwa, danego delegacji ogólnego Zjazdu P. K. Z. w Warszawie, celem obniżenia cen węgla do cen lipcowych.

Za następstwa rozgoryczenia i rozpaczy, jakie wywołał telegram M. K. Ż. o podwyżce ceny węgla między pracownikami kolejowymi Zarząd okręgowy nie może brać żadnej odpowiedzialności.

— **Wiec kolejarzy** odbędzie się we Lwowie 9. bm. o g. 10 przedpoł., w montowni kolejowych warsztatów głównych. Na porządku dziennym: Krytyczne położenie pracowników kolejowych.

— **Katastrofa dla paskarzy!** Onegdaj nastąpiła w Krakowie ogromna zniżka kursu dolarów, a równocześnie także znaczna zniżka innych walut. W biurach P. K. K. P. tłumnie sprzedawano dolary. Dolar w ostatnich dwóch dniach stracił dwa tysiące punktów. (PAT.).

— **Nowe ograniczenia dla wyjeżdżających do Argentyny.** Od 1. lipca br. obowiązują nowe przepisy przy wyjeździe z Polski do Argentyny. Każda osoba wyjeżdżająca do Argentyny, oprócz przepisanych poprzednio wiz i dokumentów podróżnych musi posiadać legitymacyjną kartę osobistą, t. zw. ficha individual, którą przy wizowaniu dokumentów, składanych przez podróżnych, wydawać będą konsulaty argentyńskie na specjalnych blankietach. Brak takiej legitymacji może spowodować znaczne trudności przy wylądowaniu, aż do odmowy wylądowania przez Generalną dyrekcję imigracyjną w Argentynie.

— **Echa zamachu 25. września.** Wśród dalszych rewizji u przedstawicieli ruchu ukraińskiego odbyła się też rewizja w redakcji „Ukr. Wistnyka" i w mieszkaniu red. Fedorciowa, którego artykuły w organie „trudowym" miały zawsze zaciekły antypolski odcień. — Z aresztowanych, w liczbie 18, przez organy śledcze policji państwowej, odstawiono do sądu tylko Fedaka.

— **Dalsze aresztowania wśród Rusinów.** „Wpered" donosi o aresztowaniu stud. Goliana i Łastoweckiego, oraz o przywiezieniu ze Złoczowa 3 stud. nieznanego nazwiska do aresztu. Ze sier starszego społeczeństwa aresztowano profesora-jubilata, dra Wasyla Szczurota, przew. nauk. Tow. im. Szewczenki, który kierował pracą naukową młodzieży ruskiej, oraz prof. Hałuszczyńskiego.

— **Znaczna podwyżka płac robotników krawieckich** nastąpiła 4. bm. Lokaut tych robotników trwał od 22. zm. do 4. października. Robotnicy uzyskali 100 proc. dla pracujących w warstatach, a 120 proc. dla chałupników, a to od cennika, który uregulowano w sierpniu br. Umowa podpisaną została z inspektorem pracy. Dla damskich robotników przyznano za 8 godzin pracy (46 tygodniowo) 13.500 mk., dla żakieciarek 8.000 mk., dla spodniczarek 7.500 mk., a dla podręcznych od 3.500 do 5.000 mk.; dla męskich robotników 12.000 mk., a dla drugorzędnych 8.000 mk. Maszyniści i prasowacze otrzymają 13.500 mk.; chałupnicy cywilni i wojskowi otrzymają 100 proc. bez dodatków, a 120 proc. z dodatkami. Umowę zawarto tylko na miesiąc do 4. listopada. Uznano biuro pośrednictwa, organizację zawodową i mężów zaufania. Sprawę wynagrodzenia za lokaut rozstrzygnąć ma sąd polubowny.

— **„Nasi" kupcy.** Z polecenia komisji gosp. zarządu koszar Bema, wysłany został st. sierżant Kotowski Józef po zakupno 20 kg. wapna. Udał się więc do składu Reginy Chamaides przy ulicy Boimów l. 31. Tu otrzymał odpowiedź, że wapno dostanie, ale po 30 mp. za 1 kg. Kotowski nie mogąc zapłacić tak wysokiej ceny, gdyż oficer kasowy nie przyjął by rachunku, udał się do Urzędu walki z lichwą, gdzie otrzymał kartkę z wypisaną ceną 15 mp. za 1 kg. Gdy wrócił do sklepu i pokazał kupcowej cenę oznaczoną, ta wywołała awanturę i poszarpała portfel Kotowskiego, chcącego uiścić zapłatę. Chamaides, przystawiona na policję i nie przyznającą się do niczego, aresztowano. St. sierż. Kotowski zakupił więc wapno u jej męża po cenie taryfowej i odwiózł do koszar.

— **Włamanie.** Nieznani sprawcy rozbili w nocy szyby w oknach warsztatu tkackiego Majera Kleinera przy ul. Reja l. 3, poczem rozsunęli znajdujące się tam kraty i skradli 20 metrów płótna białego i 60 chusteczek, wart. ogólnej 50.000 mp.

— **Źródło dochodów** odkryli teraz złodzieje u dozorców lwowskich. Więc na szkodę Wincentego Litwina w realności przy ul. Sykstuskiej 54, skradli kożuszek wartości 60.000 mp. i gotówkę 20.000 mp. — Z niezamkniętego mieszkania Antoniny Komarów przy ul. św. Anny l. 17 skradziono z kufra bieliznę i garderobę, wartości 80.000 mp.

— **Kradzież w pociągu.** Piotrowi Partyce, rolnikowi z Panasówki skradziono w przejeździe pociągiem Lwów—Warszawa 535 dolarów.

## W Polsce i na świecie.

— **Jubileusz wybitnego malarza.** W połowie października br. przypada jubileusz 40-letniej pracy artysty malarza polskiego Józefa Męciny Krzesza w Krakowie.

Józef Męcina Krzesz urodzony w Krakowie w r. 1860 po skończeniu szkoły realnej studjował w Krakowie „Majsterszule" pod mistrz. J. Matejką, którego był ulubionym uczniem. (Bitwa pod Orszą). Medal i stypendjum cesarskie. Następnie 9 lat studjował sztukę w Paryżu pod J. P. Laurens, Bennats, Martin i Humberts, wystawiając w Salonie des Champs Elysees. 1890 odbył podróże

artystyczne do Włoch, Londynu, Berlina, Wiednia, Monachjum, jak również na wschód do Rosji. W tych czasach zdobył kilka medali i odznaczeń i powołany został na członka Tow. Societe pour les beaux Arts et les Lettres w Paryżu jako dowód wysokiego odznaczenia. Obecnie od r. 1897 mieszka i pracuje w Krakowie (Dębniki)i Najważniejsze jego dzieła są: „Ojcze nasz“ w 7 obr., „Z dymem pożarów“, „Jezus wśród tłumu“, „Ostatnie akordy Szopena“, „Alkoholicy w szpitalu św. Anny w Paryżu“, „Przekleństwo“, „Sen dziecięcia Jezus“, mnóstwo portretów i inne które reprodukował w kraju i zagranicą.

Społeczeństwo polskie i świat liter. artyst. urządza w dowód uznania 40-letni jubileusz w Krakowie 15. X. 1921 w Związku plastyków polskich.

— **Zniesienie ministerstw.** Z Warszawy donoszą, że minister skarbu ze względów oszczędnościowych zamierza znieść ministerstwo poczt i telegrafów, ministerstwo ochrony pracy i ministerstwo zdrowia i włączyć je do innych ministerstw.

— **Zjazd sejmików powiatowych** rozpoczął 5. bm. obrady w Warszawie, które zakończyły się 6. bm. W pierwszym dniu zjazdu omawiano materjał w sprawie skarbowości i wygłoszono referat o ustawodawstwie samorządowem, a w drugim dniu toczyły się obrady w sprawach aprowizacyjnych i samorządu.

— **Uroczystość wprowadzenia osadników wojskowych** w pow. Adampolskim nastąpiła onegdaj. Wojewoda wbił pierwszy słup graniczny. Po odśpiewaniu „Roty“ wręczono osadnikom dyplomy własności na otrzymane działki.

— **Wystawa rolnicza w Warszawie.** Centralne Tow. rolnicze urządza, jak podają dzienniki w dniach od 13. listopada do 1. grudnia br. włącznie wystawę-jarmark pszenicy i przerobów owocowych. Uwzględnione będą następujące działy: pszczelnictwo, wyroby owocowe, maszyny i narzędzia do przerobów owocowych oraz literatura traktująca o przerabianiu owoców. (PAT.).

— **Majątek Paderewskiego** „Saint Ignacio“ pod San Francisco sprzedany został z przetargu publicznego. Donosi o tem „Les Dernieres Nostoelles“.

— **Górnicy żądają 500 proc. podwyżki płac.** Z Warszawy donoszą, że z powodu zniesienia deputatów żywnościowych dla górników zachodzi obawa wybuchu strajku. Obecnie toczą się rokowania między związkiem górników a radą zjazdu o unormowanie stosunków. Związek zawodowy domaga się 500 procentowej podwyżki płac obecnych.

— **Fałszowanie czeków.** Aresztowano w okolicach Wilna i Lidy szajkę oszustów, zajmujących się fałszowaniem czeków angielskich, które następnie sprzedawali w Warszawie. Głównym fałszerzem tych czeków był student uniwersytetu rosyjskiego Jakób Mintz z Wilna. Aresztowano 4 osoby, które osadzono w więzieniu w Wilnie.

— **Olbrzymie magazyny sukna** wykryto w Krakowie. W jednej z kamienic przy ul. Starowiślnej spekulanci zamagazynowali 3 wagony sukna, licząc na zwyżkę cen. Sukno to sprowadzili oni jeszcze w styczniu br. z Bielska i Łodzi. Właściciela magazynu aresztowano, sukno skonfiskowano. W sprawę tę wmieszanych jest kilku kupców krakowskich.

— **Bandyci w Lubelskiem.** W nocy wpadło dwóch bandytów do pociągu jadącego z Warszawy do Małkini i grożąc rewolwerami zabrali od pasażerów 70.000 mk. w gotówce i kosztowności, poczem wyskoczyli z pociągu. — Bandyta Pawłowski Edward podczas transportu do więzienia w Sandomierzu począł uciekać. Eskortujący policjant zastrzelił zbiega.

— **Dom gry w Sopotach** został zamknięty skutkiem interpelacji posłów polskich i socjalistycznych w sejmie gdańskim.

— **Szkoła dla katów** otwartą została w Moskwie.

**Zbiórka dla nieuleczalnych.** W niedzielę dnia 9. b. m. odbędzie się zbiórka na rzecz najuboższych nieuleczalnych pozostających w Zakładzie św. Józefa przy ul. Kurkowej l. 53.

Puszki będą wydawane w sobotę od 4—6 popoł. i w niedzielę od 8 rano, w Kraj. Kasie Oszczędności ul. Legionów.

—o—

**Egzamina Nauczycielskie.** Państwowa Komisja egzaminacyjna we Lwowie dla kandydatów na nauczycieli i szkół średnich podaje do wiadomości, że egzaminy piemne pod nadzorem (klauzurowe) Kandydatów i Kandydatek zawodu nauczycielskiego w szkołach średnich odbędą się w terminie jesiennym b. r. w dniach 3. i 4. listopada, poczem rozpoczną się egzamina ustne. Kto pragnie do tych egzaminów przystąpić, winien zawiadomić o tem pisemnie najpóźniej do dnia 4. października Komisję egzaminacyjną pod adresem, Mikołaja 4., wymieniając dokładnie przedmioty, mające wejść w skład egzaminu.

**Wolna Akademia Sztuk** Pięknych we Lwowie przy ul. Piaskowej l. 11. — rozpoczyna naukę dnia 17. b. m. Wpisy przyjmuje się codziennie od 4-tej do 5-tej popołudniu.

## *Komunikaty.*

MAGISTRAT KRÓL. STOŁ. MIASTA LWOWA.

LM. 84119/21/M. U. O.

We Lwowie, dnia 5. października 1921.

# Ceny węgla.

Z powodu oznaczenia przez Związek kopalń krajowych **na miesiąc październik 1921 cen węgla przeszło o 100% wyższych jak ceny wrześniowe** — Magistrat w porozumieniu z Urzędem badania cen i Subkomitetem opałowym Rady miejskiej **ustanawia z ważnością od dnia ogłoszenia następujące ceny węgla na opał domowy:**

100 kg. węgla opałow. loco skład na **Dworcu Głównym** . . . . . 1.740 Mp

100 kg. węgla opałow. loco **skład Gabryelówka** . . . . . . . . . 1.750 „

100 kg. węgla opałowego loco **skład w mieście** . . . . . . . . . 1.800 „

100 kg. węgla opałow. z dostawą przed dom wprost z Dworca . . . . . 1.800 „

Równocześnie **tracą swą ważność ceny ustanowione komunikatem z 13. września 1921. LM. 79538.**

## Międzynarodowe Zjednoczenie dziennikarzy.

Niedawno zawiązało się w Genewie Międzynarodowe Zjednoczenie dziennikarzy upełnomocnionych przy Lidze Narodów.

Celem jego jest obrona interesów członków wobec Ligi Narodów i wobec państw do niej należących.

Do wydziału weszli: p. Wilson Harres (Anglja) przewodniczący pp. Lincoln Eyre (Stany Zjed.), Tapponnier (Francja), Winding (Danja), Filliol, 4 wiceprzewodniczący. P. A. Glaner (Anglja) sekretarz generalny. PP. De Franch (Argentyna) i Laya (Francja) delegaci przy Lidze Narodów. Oraz inni członkowie Wydziału pp. Chu (Chiny), Emanuel (Włochy), Net Chalek (Czecho-Słowacja).

Obecność przedstawiciela Czechosłowackiej prasy jest jednym więcej dowodem, żywej wciskającej się wszędzie propagandy czeskiej. Nieobecność Polski przeciwnie jeszcze jednym dowodem zaniedbania i ospałości z naszej strony.

## Nekrologja.

†
Za spokój dusz śp.
**JULJANA, FRANCISZKI i MARJI**
**MILSKICH**
oraz
**SALOMEI z DURBASIEWICZÓW**
**GARANOWEJ**
odbędzie się w poniedziałek 10. października b. r. o godzinie 10 rano w kościele OO. Bernardynów
**NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE**
na które krewnych, przyjaciół i znajomych uprzejmie zaprasza **Helena z Milskich Garanowa z dziećmi.**

# ZAPISKI.

**Nowe książki.** Nakładem nowego instytutu wydawniczego, założonego w Krakowie pod nazwą „Fala“ wyszły dwie książki, które zwracają uwagę przedewszystkiem przez swoją szatę zewnętrzną. Pierwszą książkę stanowi nowela Tetmajera ze „Skalnego Podhala“ pod tyt. „Jak baba djabła wyonacyła“ z ilustracjami kolorowemi Zofji Stryjeńskiej. Znakomita ta ilustratorka, jedna z najwybitniejszych artystek, znana i za granicą ze swej głębokiej i oryginalnej koncepcji „Bogów Słowiańskich“ dała utaj arcydzieło kunsztu ilustracyjnego. Druk i układ książki, należy swoją pięknością i smakiem do rzadkości w tej dziedzinie. Książka ta śmiało mogłaby się ukazać w Paryżu. — Drugą nowością jest dramat St. Ignacego Witkiewicza, o którym była mowa na łamach naszego „Tygodnia literackiego“. I w tej książce, jakkolwiek nieilustrowanej, uderza na pierwszy rzut oka umiejętny i wysoce artystyczny układ, druk i świetny papier — co przypomina dobre czasy Wyspiańskiego. Zasługą w podniesieniu zewnętrznego wyglądu książki polskiej na tak wysoki poziom, ma tutaj inżynier Karol Stryjeński, artystyczny kierownik nakładu. W najbliższym czasie zamierza nakład wydać szereg utworów polskich poetów współczesnych, a także świetnie ilustrowaną „Monochomachję“ Krasickiego. Życząc tak kulturalnemu przedsięwzięciu jak najlepszych rezultatów — dziwimy się dlaczego wydawnictw „Fali“ nie ma jeszcze w lwowskich księgarniach.

**Ruch prawniczy i ekonomiczny.** Wyszedł z druku trzeci zeszyt czasopisma „Ruch prawniczy i ekonomiczny“ (za kwartał trzeci 1921). Obejmuje: Prof. dr. Starzyński — Kilka uwag o Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Jan Namitkiewicz — Obecny stan prawodawstwa handlowego w b Królestwie Kongresowem. Prof. dr. Marcin Nadobnik — Obszar i ludność b. dzielnicy pruskiej. 2) Przegląd piśmiennictwa (33 recenzje, oraz bibljografia prawno-ekonomiczna z bieżącej literatury polskiej i obcej. 3) Przegląd prawodawstwa: Prawo konstytucyjne, prawo i proces karny. 4) Przegląd orzecznictwa: orzecznictwo cywilne i karne Sądu Najwyższego. 5) Kronika ekonomiczna: Rolnictwo, przemysł i handel, stosunki robotnicze, stosunki pieniężne i kredytowe, współdzielczość, gospodarka komunalna. 6) Miscelanea. 7) Przegląd czasopism.

## Z estrady koncertowej.

Już niejednokrotnie stwierdziliśmy fakt, że tak zwana muzykalna publiczność, która zapełnia sale tylko poto, aby zaprezentować nowe suknie, tłumnie spieszy wtedy, jeśli koncertant ma egzotyczne nazwisko, jeśli natomiast artysta produkujący się ma to nieszczęście że nazwisko jego brzmi po polsku, lub jest rzeczywiście polskiem, to wówczas sala świeci pustkami.

Tak też było na onegdajszym koncercie pianisty Pawła Lewieckiego i śpiewaczki Zofii Ciesielskiej, których program obejmował wyłącznie utwory rosyjskiego kompozytora Sergiusza Bachmaninowa.

Pianista Lewiecki okazał się bardzo wytrawnym i subtelnym wykonawcą programu, gra jego nacechowana spokojem, melodyjne i miękkie uderzenie, pełne finezji frazowanie a przytem brawurowa technika stawiają go w rzędzie poważnych pianistów, któremu do laurów mistrzowskich niedaleko.

Publiczność aczkolwiek nieliczna, przyjęła artystę bardzo ciepło i serdecznie, objawiając swe zadowolenie i uznanie gromkiemi oklaskami.

Współdziałała w tym koncercie znana publiczności naszej śpiewaczka pani Zofia Ciesielska, jej sopran o dramatycznem zabarwieniu metaliczny w dźwięku i pewnie atakujący, predestynuje ją raczej na scenę jak na estradę, nieznaczy to jednak jakoby pieśni w jej interpretacji nie robiły wrażenia. Głos p. Ciesielskiej pozostający, pod mistrzowską ręką profesora Dianniego, pozwala rokować nadzieję, że będzie z niej doskonała śpiewaczka operowa.

Akompaniował bardzo dobrze miejscami tylko nieco za głośno p. Władysław Jurkiewicz.

**Stanisław Lipanowicz.**

NADESŁANE.





## KRONIKA SPORTOWA.

**Lwowskie Towarzystwo łyżwiarskie** uchwaliło powołać do życia Związek Towarzystw łyżwiarskich. Pierwsze konstytuujące posiedzenie odbędzie się dnia 9. października 1921 o godz. pół do 4 popoł. w lokalu lwowskiego Towarzystwa łyżwiarskiego we Lwowie, przy ul. Pełczyńskiej. Upraszamy wszystkie Towarzystwa łyżwiarskie o wysłanie delegatów swych, celem wzięcia udziału w pierwszem konstytuującem posiedzeniu i uchwaleniu statutu powstającego Związku.

Nadesłane.



## KRONIKA EKONOMICZNA.

+ **Amerykańsko-polska Izba handlowo-przemysłowa w Warszawie.** Pierwsze organizacyjne zgromadzenie odbyło się 3. bm. w Warszawie. Z przedłożonego sprawozdania wynika, że amerykańsko-polska izba handlowo-przem. zdołała w krótkim czasie swego istnienia nawiązać stosunki z organizacjami handlowo-przemysłowemi i firmami Stanów Zjednoczonych i obudzić zainteresowanie w Polsce. Toczą się obecnie pertraktacje o finansowanie przedsiębiorstw polskich, o sprowadzenie maszyn dla przemysłu na kredyt itp. Izba poczyniła starania, aby przyspieszyć przyjazd specjalnej misji handlowej, której amerykański minister przemysłu i handlu p. Herbert Hoover, przyrzekł nadać charakter oficjalny. Członkowie tej misji, przedstawiciele tamtejszych sfer przemysłowych, handlowych i finansowych, mieliby sposobność przekonać się naocznie o faktycznym stanie ekonomicznym kraju oraz o bezpodstawności wielu pogłosek, kursujących zagranicą o Polsce. Ponadto misja ta mogłaby na miejscu zawrzeć stosunki z przedstawicielami naszego przemysłu i handlu. Zebrani stwierdzili konieczność utrzymania tej dla sprawy polskiej tak ważnej placówki i zabezpieczenia jej środków do dalszego rozwoju, wreszcie wybrano radę zarządzającą, do której weszli przedstawiciele najwybitniejszych firm przemysłowych i finansowych.

+ **Podatek od węgla.** Komitet ekonomiczny ministrów postanowił: Upoważnić ministra skarbu do pobierania w dalszym ciągu aż do czasu uchwalenia przez Sejm wniesionego już przez rząd projektu ustawy o jednolitym podatku od węgla na całym obszarze Rzeczypospolitej polskiej w dotychczasowej wysokości, a mianowicie 20 proc. wartości, wzgiędnie ceny sprzedażnej, pobieranej przez kopalnie od nabywców węgla i to od całej ilości węgla sprzedanego z kopalni bez względu na sposób odstawy węgla czy to furmankami, czy też koleją.

+ **Polacy na jarmarku lyońskim.** W Lyonie otwarto 1. bm. jarmark jesienny, na którym po raz pierwszy jest pawilon polski. Organizowało go Tow. przyjaciół Polski, z inicjatywy red. P. Bertheleťa, który niedawno gościł na „Targach Wschodnich“. Pawilon polski służyć będzie dla wszechstronnej propagandy polskiej: grafiki, fotografje, broszury, egzemplarze prasy codziennej itd. itd. zobrazować mają obecny stan Polski.

P. Berthelet, w czasie obecnego jarmarku, w wielkiej sali konserwatorjum, mającej 1,500 miejsc wygłosi trzy odczyty: Polska żywa, Polska przy pracy i Polska jutrzejsza. Do odczytów tych p. Berthelet zebrał podczas pobytu w Warszawie obszerne materjały.

+ **Papier w Sowdepji.** „Gławkum“ donosi, że rząd sowiecki płaci obecnie za 1 pud (16 kg.) papieru zagran. 2 i pół rubla w złocie, podczas gdy koszty produkcji puda papieru w sowdepji wynoszą 7⁴/₁₀ rubla w złocie.

—o—

## Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 7 paźdz. 1921.
Waluta markowa
Wartość nominalna
Ostatnia dywidenda

I. Akcje bankowe za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym.

| | Mkp. | płacą: | żąd.: | transak. |
|---|---|---|---|---|
| | | Marki p. | | |
| Bank akcyjny związkowy IV i V emisji | 280—44·80 | 600·— | 00 | ∠ |
| Bank Dyskont. we Lwowie | 280—00 | 900·— | —·— | —·— |
| Bank hip. galic. | 280—30·— | 1050·— | 1100 | — |
| Bank hipoteczny zemel. | 280—28·— | 420·00 | —·— | —·— |
| Bank Małopolski | 280—22·40 | 675·— | —·— | —·— |
| Bank powszechny kredyt. | 140—7·— | 450·— | 00·— | —·— |
| Bank przemysłowy | 280—28·— | 800·— | 00·— | |
| Bank ziemski kredyt. z K. | 280—35·— | 710·— | 750 | — |

II. Akcje Tow. handl. i przem.

| | | płacą: | żądają: | transak. |
|---|---|---|---|---|
| Browary lwowskie | 500—100 | 30000 | 00 | —·— |
| Tow. Chodorów | 140—00 | 4500 | 4950 | —— |
| Tow. akc. Fabr. kart | 0—42 | 2800 | ——— | —— |
| „Cmielów“ Fabr. porcel. | 140—00 | 6800 | 00 | —— |
| Fabr. cementu „Portland Szczakowa« | 1000—28·— | — | —·— | —·— |
| Tow. akc. „Galicja“ | 140—301 | 150·000 | —— | —— |
| Tow. Gałota | 490—22·50 | 4200 | ——— | —— |
| Tow. Górka | 140—15·40 | 13000 | ——— | —— |
| „Oikos“ Zakłady przem. drzewnego | 140—00 | 7400 | 00 | —— |
| Warszawska Ska akc. budowy „Parowozów“ I. emisja i II. em. | 1000—00 | 2100 | ——— | —— |
| „Peret“, Pow. Zakłady budowlane | 500—00 | 1450 | 00 | —— |
| „Pocisk“ Zakł. amunic. | 350—00 | 1450 | 1575 | — |
| Polska Nafta | 500—75 | 2250 | 2550 | ——— |
| Polska Nafta III. em. | 500—00 | — | 00 | — |
| Polskie Tow. handlowe I. do III. emisji | 140—21·— | 1300 | —— | ——— |
| P. Tow. handl. IV em. | 140—21·— | 00 | ——— ——— | —— |
| Tow. Rakszawa | 140—56·— | 6000 | —— | —— |
| Zakłady elektr. „Siersza wszystkie emisje) | 140—5·60 | 2500 | — | — |
| Gal. Zakł. górn. Siersza | 140—5·60 | 12000 | ——— | —— |
| Tow. Zieleniewski | 140—20·— | 12000 | 13000 | —— |
| Polski Glob | 500—100·— | 1300 | 00 | —— |

Waluty.

| | | płacą: | żądają: | transak. |
|---|---|---|---|---|
| Ruble carskie | po 100 rb. | 600·— | 700·— | —·— |
| „ „ | po 500 rb. | 200·— | 250·— | —·— |
| „ „ | drobne | 00·— | 00·— | —·— |
| „ dumskie | (po 1000) | 50·— | 70·— | —·— |
| „ „ | (po 250) | 50·— | 50·— | —·— |
| Ruble dumskie kierenki (po 40 i 20) | | —·— | —·— | —·— |
| Karbowańce | (po 1000) | 3·— | 5·— | —·— |
| Grzywny (po 500 i wyżej) | | 6·— | 10·— | —·— |
| 100 franków francuskich | | 310·— | 335·— | —·— |
| 100 franków szwajcarskich | | 750·— | 850·— | —·— |
| 1 sterling | | 16500·— | 18500·— | —·— |
| 1 dolar amerykański | | 4500·— | 4800·— | —— |
| 1 dolar kanadyjski | | 3500·— | 4000·— | —·— |
| Marki niemieckie po 1000 | | 4600·— | 5000·— | —— |
| Marki niemieckie po 100 | | 4500·— | 4900·— | —·— |
| Marki niemieckie drobne | | 4400·— | 4800·— | —·— |
| Lei rumuńskie (po 500) | | 3800·— | 4500·— | 00 |
| „ „ drobne | | 3700·— | 4400·— | —·— |
| Liry włoskie | | 170·00 | 190·00 | —·— |
| Czeskie korony (5000—1000) | | 5000·— | 6000·— | —·— |
| Korony austr. niem. stempl. | | 160·— | 190·— | —— |
| Franki belgijskie | | —·— | —·— | —·— |

Dewizy.

| | | płacą: | żądają: | transakc |
|---|---|---|---|---|
| Wypłata | na Londyn | 16500·— | 18500·— | 00 |
| „ | na Paryż | 310·00 | 335·00 | —— |
| „ | na Zurych | 750·— | 850·— | —— |
| „ | na Pragę | 5200·— | 6200·— | —— |
| „ | na Wiedeń | 170·— | 200·— | —— |
| „ | na Berlin | 3700·— | 4500·— | —— |
| „ | na N. Jork | 4400 | 4700 | —— |
| „ | na Medjolan | 170·00 | 190·— | —— |
| „ | na Bukareszt | 38·00 | 46·00 | —— |

### GIEŁDA TOWAROWA.

**Warszawa.** (PAT.) Ziemniaki 3.200, ospa jęczmienna 7.000, owies 8.800, otręby żytnie franco Warszawa 7.000, żyto 10.600. Ceny rozumieją się za 100 kg. netto loco stacja załadowania, o ile nie był zastrzeżony inny sposób dostawy.

## OGŁOSZENIA.

## Różne.



## Mieszkania.



## Kupno i sprzedaż.



## Nauka i wychowanie.



## Posady i prace.